



# Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie

listopad 2022

27.11.2022 r.

Rok XV nr 157



## „Wierzę w Kościół Chrystusowy”

– nowy program duszpasterski na lata 2022/2023

Nowy program duszpasterski rozpoczyna się 27 listopada 2022 roku, a kończy w niedzielę 26 listopada 2023 roku.

Tematem przewodnim tego roku jest refleksja nad Kościołem, jego misją oraz umocnienie wiary w Kościół jako wspólnotę wierzących kroczących razem do domu Ojca.

Celem programu ma być obudzenie osłabionej dziś wśród wiernych wiary w Kościół.

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ  
CHRYSTUSOWY



ROK DUSZPASTERSKI 2022/2023

## ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

### 41. Niewierność

Ciąg dalszy

**Natura grzechu:** Niewiernymi nazywano dawniej ludzi należących do wrogiej religii; tak było podczas długich, wzajemnych nastawień chrześcijan i mahometan. W obecnym znaczeniu „niewierność” przeciwstawia się wierności, a nie wierze religijnej.

Wiernością zaś jest cecha usposobienia i stan faktyczny, znamionujące dobrowolne dochowywanie uczynionych komuś przyrzeczeń. Stąd niewiernością jest akt albo postawa człowieka naruszające obowiązek dotrzymywania zobowiązań. Dotyczy różnych dziedzin życia. Pomijamy tu rozmaite odmiany niewierności w życiu codziennym, jak niesłowność i nierzetelność, gdy chodzi o spełnianie rozmaitych umów typu ekonomicznego czy społecznego. Najczęściej mamy na względzie stosunki międzyludzkie o charakterze personalistycznym. Wierność jest warunkiem trwałości prawdziwej przyjaźni, stanowi istotny element więzi małżeńskiej, występuje jako czynnik wszelkich

relacji hierarchicznych. - Niewierność jest podstawowym ich naruszeniem. Jej krańcową formę stanowi zdrada, będąca aktem porzucenia dotychczasowej postawy na rzecz przeciwnej, a nawet wrogiej z motywów egoistycznych (np. lęku, interesu), łącznie z odpowiednim działaniem do nowej sytuacji (jak było u Judasza Iskarioty).

**Pogłębienie teologiczne:** Odpowiednio do postaci wierności, istnieje skala niewierności. Według św. Tomasza z Akwinu: „Do wierności człowieka należy, aby się wywiązał z tego, co przyobiecał. ... Najbardziej zaś człowiek jest winien wierność Bogu, zarówno z racji Jego władania, jak i z racji przyjętego dobrodziejstwa”. Odnosi się to szczególnie do ślubów uczynionych Bogu: „Jeżeliś złożył ślub jakiś Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem ...

dokończenie na str. 2 ►

## ► dokończenie ze str. 1

To, coś ślubowałeś, wypełnij! Lepiej, że nie ślubujesz wcale, niż żebyś ślubowałeś, a ślubu nie spełnił” (Koh 5, 3-4). Niewierność jest podważeniem wszelkiej przyjaźni ludzkiej: „Czyż nie jest śmiertelną udręką, gdy towarzysz i przyjaciel zmienia się w nieprzyjaciela? O przewrotna skłonności! Czemu została stworzona, by okryć ziemię podstępem” (Syr 37, 2-3). Najboleśniejszą jest niewierność w szczególnym związku ludzkim i sakramentalnym jaki stanowi małżeństwo.

„Ponieważ niewierność która nazywa się duchowym nierządem, także jest przeciwna dobru małżeństwa, jakim jest potomstwo, mające być wychowane na cześć Bożą, także i ona dokonuje rozbicia, ale inaczej aniżeli nierząd cielesny; ponieważ z racji jednego aktu nierządu cielesnego można przejść do rozwodu, jednak nie z racji jednego aktu niewierności, ale z powodu nawyku, który okazuje uporczywość, w jakiej dokonuje się niewierność”. Wyjątkową postacią niewierności jest zdrada Kościoła i Ojczyzny, a więc najwyższych ideałów człowieka; Dante w swojej Boskiej Komедii umieścił zdrajców na samym dnie piekła (część I, pieśń 34).

**Kierownictwo duchowe:** Niewierność Bogu i Kościołowi, prowadząca aż do całkowitego zerwania z rzeczywistością sakralną zazwyczaj nie dokonuje się od razu; jest ona rezultatem powolnego kruszenia się duchowości. Najpierw pojawiają się niewierności małe, ale coraz częstsze; z czasem przybierają one na sile i powodują anemię duchową oraz wygaszenie dawnego żaru wewnętrznego. Przykładem – życie Judasza Iskarioty, który najpierw dopuszczał się niewierności w gospodarowaniu wspólnym funduszem apostołskim (por. J 12, 6), aż z czasem doszedł do zaparcia się Chrystusa i sprzedania go arcykapłanom za trzydzieści srebrników. Zapobieganie tym drobnym niewiernościom i szerzącej się bezduśności życia, ustrzeże zwłaszcza kapłana i zakonnika, od dalej posuniętej formy zaprzaństwa. Niewierność



wobec innych zawsze jest czymś niewłaściwym, bo oznacza odmowę zawsze obowiązującej wewnętrznej życzliwości. Nawet gdy nie może się przejawić na zewnątrz, z jakiegoś niezależnego powodu, i tak powinna ożywiać człowieka o duchu Chrystusowym, gdyż jest oparta na poczuciu wspólnoty dzieci Bożych. Ważne jest prostowanie wewnętrznych nastawień międzyludzkich przez opieranie ich na autentycznej podstawie, a nie na grze pozorów opatrzonej wzniosłymi hasłami. Istnieje wreszcie niewierność osobista człowieka wobec własnych idei; jeżeli w jego kręgu widzenia pojawia się wyższa idea, nie jest rzeczą niewłaściwą porzucić to, co było wcześniej – na tym polega rozwój duchowy. Jesteśmy nawet do tego zobowiązani, o ile poprzednia idea była błędna albo zanadto zajmowała umysł człowieka, powodując szkody w jego duchowości (na tym polega nawrócenie człowieka).

**Uwagi duszpasterskie:** Drogą do wypracowania wierności i ustrzeżenia się wszelkich jej naruszeń jest dotrzymywanie danego raz słowa; bywa to ważne szczególnie dla chłopców, bo u dziewcząt ten kierunek kształtowania charakteru daje zazwyczaj mniejsze efekty. Wbrew dawnej praktyce szlacheckiej nie trzeba szafować „słowem honoru” (verbum nobile), a tym bardziej nie potwierdzać obietnic przysięgą (choćby w postaci: „jak Boga kocham”). Wystarczy powinno przyrzeczenie, które dla uczciwego i szanującego się człowieka ma wartość „słowa”.

Oprac. Ks. Proboszcz

## Spróbuj to przemysleć

# PODARUNKI OD MANDARYNA

Żyjącego dawno temu potężnego mandaryna z Liaoning bardzo zainteresowała religia ludzi Zachodu, dlatego pewnego dnia do jego pałacu sprowadzono katolickiego misjonarza, pastora protestanckiego i duchownego prawosławnego, wybranych spośród najbardziej wykształconych i uczonych teologów różnych wyznań chrześcijańskich. W ciągu dwóch miesięcy chrześcijańscy misjonarze przedstawili mandarynowi oraz jego mędrcom trzy wersje wiary, swoje zasady życia moralnego, kiedy zbliżał się okres deszczowy, mandaryn polecił wezwać trzech misjonarzy, podziękował im uroczyście i z godną podziwu hojnością ofiarował każdemu z nich szkatułę wysadzaną drogocennymi kamieniami. Następnie pożegnał ich i polecił odprowadzić poza miasto drogą, która prowadziła stromymi ścieżkami na drugą stronę łańcucha górskiego Chingan, ku granicy na rzece Amur. Trzej nieustraszeni misjonarze chrześcijańscy każdego wieczora rozłączali się, aby w samotności modlić się w różny sposób do tego samego Boga. Niewiele ze sobą rozmawiali, ponieważ delikatny płaszczek zazdrości na nowo rozpałił w ich sercach nigdy całkowicie niewygasłą podejrzliwość. Aby nie rozbudzić między sobą błahych sprzeczek albo zawziętych sporów, trzej misjonarze postanowili, że nigdy, ale to przenigdy, nie otworzą swoich szkatulek i dobrowolnie rezygnują z zapoznania się z ich zawartością aż do powrotu do Europy. Podróż przebiegała dość dobrze, dopóki nie doszli nad brzegi rzeki Amur – czarnej rzeki, która była pełna spiętrzonej, lodowatej i straszliwej wody. Tu wszyscy trzej stwierdzili, że są wykończeni, a przede wszystkim, że nie mają żadnego środka transportu, by przepłynąć rzekę. Po czterodniowym błakaniu się w szalejącej zamieci śnieżnej, kiedy ponownie pojawiło się blade słońce, misjonarze zauważyli, że całkowicie skończyli im



się zapasy żywności. Był to najstraszliwszy moment. Przed oczami wielkoduszných mężczyzn zaczęła błyszczeć nieunikniona korona męczeństwa. Umrzeć z głodu, będąc dwa kroki od rzeki Amur, obfitującej w jesiotry, pstrągi łososiowate, ławice ryb wszelkiego kształtu i wszystkich kolorów, to okrutna ironia losu. – Gdybyśmy tak zdołali złowić jakąś rybę, dalibyśmy radę! – mówili. Próbowali się wychylić, ale nieujarzmiony nurt natychmiast groził porwaniem i poniesieniem ze sobą. Próbowali łowić za pomocą kamieni i kawałków drewna. Nic z tego. Położyli się w przygotowanych prowizorycznie szałasach, na próżno oczekując wybawicieli, którzy mieli nigdy nie nadejść. Następnego lata w to miejsce nad brzegiem rzeki Amur przybyli prosić pasterze i znaleźli zagadkowe szkielety trzech nieznaných wędrowców, obok których leżały trzy drogocenne złote szkatuły. W pierwszej z nich, największej, znaleźli pięcioczęściową cenną, poślaczaną wędkę z bambusa. W drugiej znaleźli żyłkę z czystego jedwabiu tussah, a w trzeciej solidny haczyk ze srebra. Gdyby ci trzej nie-szczęśnicy zamiast ulegać zaślepieniu z zazdrości, połączyli ekumenicznie swoje dary... prawdopodobnie byłiby tam nadal, łowiąc ryby i dusze w Mandżurii.

*Razem możemy dokonać cudów.*

**opracowała Grażyna Demska  
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**

# SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA

## SĄD OSTATECZNY

Każdy człowiek będzie musiał zdać sprawę przed Bogiem ze swoich czynów. Teologia rozróżnia dwa rodzaje sądów: jeden zaraz po śmierci, szczegółowy, a drugi — na końcu świata.

1. Pod jakim względem sąd ostateczny różni się od sądu szczegółowego? Hbr 9,27; 2 Kor 5,10; Mt 25,31-46

Według wielu teologów sąd w chwili śmierci, zwany sądem szczegółowym, będzie oświeceniem człowieka przez Boga, dzięki czemu wyraźnie zobaczy swoje czyny dokonane za życia. Sąd na końcu ziemskiej historii, kiedy Chrystus zjawi się w chwale, nie będzie powtórzeniem tego sądu. Będzie on — jak twierdzą teologowie — ujawnieniem historycznych owoców naszego postępowania, czyli tego, co każdy pozostawił po sobie na tym świecie. Każdy bowiem człowiek ma wpływ na innych. Dobre lub złe oddziaływanie na innych może się ujawnić nawet po śmierci człowieka, np. nawet po odejściu z tego świata dobrych rodziców ich przykład będzie formował ich dzieci. Podobnie może być też z ich złym przykładem, przez który zdemoralizowali swoje potomstwo i postawili je na drodze zła, np. alkoholizmu. Dobra lub zła książka może formować do końca świata wielu ludzi, których albo będzie pobudzać do świętości, albo do grzechu.

Na sądzie ostatecznym poznamy, ilu ludzi nawróciło się do Boga dzięki naszym modlitwom, ofiarom, głoszeniu Ewangelii, cierpieniom lub komu przynieśliśmy duchową szkodę naszym złym przykładem, słowem, grzesznym życiem itp. Na sądzie tym każdy pozna też ostateczny tryumf Boga i klęskę zła. Okaże się bowiem, że dobro nigdy nie zostało ostatecznie pokonane, gdyż — może po latach — przyczyniło się do powstania nowego dobra. Męczennicy zobaczą, ilu nowych wyznawców Chrystusa zrodziła ich przelana krew. Ujawni się, że ludzie sprawiedliwi — nawet jeśli pozornie przegrali i ponieśli klęskę — są wielkimi zwycięzcami. Oczywiście stanie się i to, że ludzie zli, choć wydawali się potężnymi i szczęśliwymi na ziemi, zmarnowali swoje życie.

Na sądzie ostatecznym ujawni się też radosny fakt, że Bóg potrafił dopuszczone przez siebie każde zło zamienić na większe dobro; że tam, gdzie wzrósł się grzech, jeszcze obficie rozlała się łaska (por. Rz 5,20). Okaże się wtedy, że Bóg pomógł kochającym Go odnieść korzyść ze wszystkich

Tak więc sąd ostateczny będzie końcowym ujawnieniem się zwycięstwa Boga, dobra, świętości i mi-



łości nad nienawiścią, złem, grzechem.

2. Dlaczego sąd ostateczny na końcu świata nie zmieni losu wiecznego, ustalonego w chwili śmierci człowieka?

Na sądzie ostatecznym każdy pozna historyczne owoce, jakie przyniosło jego życie i działanie. Od-krycie tych owoców nie zmieni naszego wiecznego losu, gdyż zależy on tylko od naszego świadomego działania, od wewnętrznych nastawienia, a nie — od historycznych, nie znanych nam z góry następstw naszych czynów. Los człowieka ustala się ostatecznie w momencie śmierci, gdyż już wtedy ukształtowana jest albo miłość, albo nienawiść, czyli postawy, od których zależy nasza wieczność. Tak więc zaraz po śmierci oczekuje człowieka albo uszczęśliwiający oglądanie Boga, albo wieczne oddalenie od Niego, czyli piekło, albo czasowe oczyszczenie, zwane czyścieniem. Być może sąd ostateczny będzie równocześnie czymś w rodzaju czyścica dla tych ludzi, którzy dożyją przyjścia Chrystusa w chwale.

3. Co znaczy, że sąd Boży jest sprawiedliwy? Rz 2,6-16; por. Łk 12,47-48; Mt 25,14-46; Ga 6,7-10

Bóg zna dobrze serce człowieka, jego ukryte intencje, trudności, ograniczone możliwości. Wie również, jakich udzielił nam łask pomagających kochać i czynić dobrze. Dzięki swej wiedzy Bóg potrafi osądzić sprawiedliwie, ale i miłosiernie.

4. Jak należy postępować, aby Bóg okazał nam na sądzie swoje miłosierdzie? J 15,12; 1 P 4,8; Łk 6,37; Jk 2,13; Mt 6,14-15; 1 J 1,8-9; 1 Kor 11,31 Tylko Bóg jest sędzią. Nie do nas należy osądzać bliźnich. Miłosierny Pan chce, abyśmy kochali braci i nie wydawali sądów potępiających, gdyż nigdy nie znamy całkowicie ich serc. Tego, kto nie kocha i nie okazuje miłosierdzia, czeka sąd bez miłosierdzia. Jeśli żałujemy za nasze grzechy i przebaczymy naszym winowajcom doznane krzywdy, niesprawiedliwości, Bóg przebaczy nam nasze winy i obdarzy wiecznym szczęściem.

5. Co znaczą słowa św. Pawła: „Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy osądzeni”? 1 Kor 11,31

Jeżeli człowiek jest niezadowolony z siebie, żałuje za swoje grzechy z miłości do Boga, jeżeli osądza samego siebie — uzyska przebaczenie grzechów i życie wieczne. Na sądzie Bożym zobaczy wprowadzić swoje grzechy, ale — grzechy, które Bóg dawno mu już przebaczył, gdyż za nie żałował. Wyraźne poznanie przez takiego człowieka swoich dawnych upadków pobudzi go do jeszcze większego uwielbiania Boga i do dziękowania Mu.

**Ks. Mariusz**

# Symbolika liturgiczna

## JEZUS CHRYSZTUS KRÓL WSZECHŚWIATA

Uroczystość Chrystusa Króla do liturgii wprowadził papież Pius XI encykliką *Quas Primas* z 11 grudnia 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego. Nakazał wtedy, aby we wszystkich kościołach tego dnia po głównym nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić litanie do Najświętszego Serca



Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu. Początkowo uroczystość obchodzona w ostatnią niedzielę października; reforma soborowa przeniosła jej termin na ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Uroczystość ta ma nam uświadomić, że Chrystus jest Królem całego stworzenia - wszechświata. Jego panowanie nie wynika z jakichś dokonań, z wybrania czy z wywalczenia tej godności. On jest Królem, bo jest Bogiem-Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem. Z tego właśnie tytułu ma absolutną władzę. Bóg nie tylko stworzył świat, ale ciągle go stwarza i nim włada. Królestwo Jezusa jest czymś zupełnie innym od wszystkich królestw ziemskich. Dotyczy ono wszystkich narodów, wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Ono już istnieje w Kościele, choć jeszcze nie zostało do końca wypełnione. Dlatego właśnie w codziennej modlitwie, którą zostawił nam sam Chrystus, wołamy z nadzieją: *Przyjdź królestwo Twoje!* Chrystus jest ponadto Synem Bożym, naturą równy Bogu, drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej. Jako taki jest Panem nieba i ziemi, Panem najwyższym i absolutnym, z którym wszelkie królestwa ziemskie nie mogą się porównywać. Aby to powszechne władztwo Jezusa podkreślić, liturgia dodała do tytułu „Król” dopełnienie „Wszechświata”. Uroczystością Chrystusa, Króla Wszechświata, wchodzimy w przeżywanie ostatniego tygodnia roku liturgicznego. Jesteśmy zaproszeni do zachwytu nad Jezusem Królem, ale również do uczestniczenia w Jego panowaniu: *„Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!”*. Aby z Jezusem panować, trzeba wejść w logikę Jego panowania, która jest od początku do końca służbą. Aby zasiąść z Jezusem na Jego tronie, trzeba dać pić spragnionemu, nakarmić głodnego, odwiedzić więźnia w więzieniu czy

chorego przy jego łóżku. Przeżywać uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, to w pierwszej kolejności rozpoznać, że Jezus nie potrafi i nie chce inaczej panować w naszym życiu, jak właśnie przez miłość i służbę. Doświadczwszy tego, stajemy się coraz bardziej Kościołem, który naśladuje swojego Pana. Dialog Piłata z Jezusem ukazuje niezwykle istotny aspekt królestwa Chrystusa. Mianowicie, że królestwo to nie jest z tego świata. A to oznacza, że ono jest inne, niż światu się wydaje. Liturgia słowa zaprasza nas do przyjęcia nowości królestwa niebieskiego, które przekracza nasze oczekiwania, schematy i potrzeby. Tym, co pozwala przyjąć nowość królestwa Chrystusa Pana, jest wiara, o którą dziś możemy prosić, jeśli dostrzegamy jej brak. Wiara, a nie odczucie, jest tym, co pozwala nam dokonać wyboru, w którym królestwie chcemy być i o które chcemy walczyć. Istotą Jego królowania jest miłość, którą pozostawił nam w sakramencie Eucharystii. Uczestnicząc we Mszy świętej i przyjmując ciało Króla, pozwalam, by kulminacyjny punkt historii objawił się także we mnie. „Królowanie” kojarzy się ze splendorem, bogactwem, władzą, wywyższeniem. Chrystus objawia się przede wszystkim jako Król ukrzyżowany. Już w *Wieczerniku On, „Pan i Nauczyciel”,* przyjął postawę, tego, który służy wszystkim. Na krzyżu oddaje życie za wszystkich, niemal przez wszystkich odrzucony. Traktowany, jako ostatni ze złoczyńców, poddaje się przemocy. Powstanie jako Król Wszechświata i Zwycięzca śmierci. W Chrystusie mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów. Dokonuje się ono w Kościele. Ukrzyżowany i Zmartywychstały jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem. W Chrystusie i Jego Kościele stajemy się świętymi, jak On jest święty. *„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie straci je; a kto straci swoje życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je”*. (Mk 8, 34-35). Wpatrując się w Króla, w Jego Ciele – Kościele, jesteśmy zaproszeni, aby mocą Ciała i Krwi Chrystusa upodobnić się do Niego. Ukrzyżowani z Ukrzyżowanym, aby z nim powstać do nowego życia.

**Marek Piwoński**



## WIEŚCI Z BUDOWY



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.

W miesiącu październiku w zbiórce po rodzinach zebrano kwotę

**12 tys. 932 zł.**

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Splacamy obecnie ławki i trwają kosztowne prace związane z terenem wokół świątyni.

## MILUJĄCY BOGA

„Mało jest ludzi prawdziwie rozumnych, bo zwykle miłość własna wykrzywia nasz umysł i niepostrzeżenie naprowadza nas na tysiące drobnych, ale niebezpiecznych niesprawiedliwości i nieprawości, co jak liszki, o których mowa w Pieśni nad pieśniami, pustoszą winnicę”. Pomimo tego, że są małe, ale jest ich niemało, więc całkiem szybko mogą szkodzić. Zastanówmy się, czy nie jest nieprawością i krzywdą rozumu fakt, że za byle co potrafimy oskarżać bliźniego, a sami w niczym nie przyznajemy się do winy. Chcemy aby nasze słowa dobrze przyjmowano, a dla cudzych często jesteśmy niewyrozumiali, chcemy kupować tanio, a sami sprzedajemy drogo, chcemy by innych surowo karcono, a nam pobbazano z litością. Kiedy przywiążemy się do jakiegoś zajęcia, zaniedbujemy wszystko inne i krytykujemy, co nam nie odpowiada. Gdy ktoś nam się podoba, wszystko przyjmujemy od niego jako dobre i przeciwnie, kiedy ktoś nam nie odpowiada, wszystko z jego strony traktujemy jako zło i nie dajemy mu spokoju, często nie przestając mu dokuczać. Bywa, że nawet rodzice nie chcą spojrzeć na własne dzieci, chociaż są cnotliwe, tylko dlatego, że są brzydkie lub ułomne, podczas gdy złe dzieci lubią i pieszczą, tylko dlatego, że są ładne. „We wszystkim wolimy bogatych niż ubogich, chociażby byli tego samego pochodzenia, a na dodatek cnotliwsi; nawet tych, co są lepiej ubrani, oceniamy wyżej. Przy naszym prawie stoimy twardo, a chcemy, by inni ze swego prawa nam ustępowali. Drobiazgowo przestrzegamy czci nam należnej, a chcemy, żeby inni byli względem nas pokorni i ulegli. Łatwo skarzy



się na innych; powstajemy na tych, co się na nas skarżą. To, co robimy dla innych, zawsze wydaje nam się wielkie; to, co inni robią dla nas – wydaje się nam niczym”. Wydaje się, że mamy jakby dwa serca, jedno łagodne i słodkie względem nas samych, a drugie cierpkie i ostre względem bliźniego oraz „dwie wagi: jedną dla odważenia sobie dogodności z największą korzyścią dla nas; drugą dla ich odważenia naszym bliźnim z największą, jaka tylko być może, niekorzyścią dla nich”. Jezus powiedział: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili,

podobnie wy im czyńcie” (Łk 6, 31). Posiadać dwie wagi, jedną ciężką do brania, a drugą lekką do dawania, Bogu podoba się nie może. Dlatego stawiamy się zawsze na miejscu bliźniego, a bliźniego stawiamy na naszym miejscu. Uważajmy się za sprzedających, gdy kupujemy, a za kupujących, gdy sprzedajemy, wtedy sprzedawca i kupujący będziemy sprawiedliwie. Codzienne niesprawiedliwości mogą być drobne, ale mimo to, zobowiązują nas do poprawy, bo są uchybieniami przeciw miłości i przez nie schodzimy z drogi życia. Nic nie tracimy żyjąc szlachetnie, wspaniałomyślnie, według prawego i rozumnego umysłu. Często starajmy się badać nasze serca, czy są one dla bliźniego takie, jak byśmy chcieli by jego serce było dla nas, gdybyśmy byli na jego miejscu. Wpatrujmy się przy tym i naśladujmy w wielkoduszności Najświętsze Serce Naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Na podstawie książki Św.  
Franciszka Salezego pt. „Filotea”  
- opracowała Marzena Zoch

## INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

### Intencja Żywego Różańca na miesiąc grudzień



**„O pobożne przeżycie Adwentu i Świąt Bożego  
Narodzenia oraz pokój na Ukrainie”**

### Statystyka parafialna wrzesień 2022

Sakramentu chrztu udzielono 5 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiły 2 pary.

Do Pana odeszły 2 osoby.

### Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



*Mój Chrystus*

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

[www.chk.tcz.pl](http://www.chk.tcz.pl)

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie